

MAGDALENA DANIELEWICZOWA

Uniwersytet Warszawski

e-mail: m.m.danielewicz@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-1371-1867>

AFIKSY, LEKSEMY CZY JEDNOSTKI OPERACYJNE? REKONESANS

AFFIXES, LEXEMES OR OPERATIONAL UNITS? – A RECONNAISSANCE

ABSTRACT: The article is devoted to exploring the actual status of expressions which are usually treated as various types of affixes, i.e. word-formation exponents. The methodological basis of the study are the works of Andrzej Bogusławski, where the principle of proportionality (raised by F. de Saussure and L. Wittgenstein to the rank of the central language mechanism) was consistently reflected. In the first part of the article, the author polemically refers to the relevant theses of Sebastian Żurowski, while in the second she proposes positive solutions. Some of the expressions considered as affixes are independent lexemes, others are operational units and as such belong to the grammatical rather than to lexical language system. Selected examples representing both types of the distinguished units are presented in the article. According to the author, Polish operational grammar requires extensive and systematic research, which could result in its detailed elaboration.

KEYWORDS: lexicon, grammar, derivation, inflection, semantics

SŁOWA KLUCZOWE: słownik, gramatyka, derywacja, fleksja, semantyka

Przedmiotem namysłu w tym artykule będzie językowy status wyrażzeń, które w literaturze przedmiotu, nie tylko polskiej, opisywane są zwykle jako różnego rodzaju wykładniki słowotwórcze. Część z rzeczy, o których chcę mówić, w uświęcony tradycją sposób uznaje się po prostu za formanty: np. *po-* w *powyrywać*

(*chwasty*), *pozamykać (drzwi)* czy *na-* w *naobierać (ziemniaków)*, *nakroić (chleba)*. Część natomiast, zwłaszcza tych, które mają charakter międzynarodowy, uzyskuje najczęściej miano formantoidów lub pseudoformantów, dla przykładu *hiper-* w *hiperwygodny*, *euro-* w *eurowaluta*, *eks-* w *eksrektor* lub *pseudo-* choćby w *pseudoformant*). Już same te nazwy zdają sprawę z wahania, jakie przeżywają badacze pragnący włączyć odpowiednie segmenty do słowotwórczego podsystemu języka. Profesor Krystyna Waszakowa, od lat zajmująca się problemami polskiej (na tle słowiańskiej) derywacji, jest m.in. Autorką obszernego opracowania pt. *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny* (2005), oferującego zarówno bogactwo ciekawego materiału, jak i tezy relewantne w odniesieniu do problemu, którym się tu zajmę, mam więc nadzieję, że moja wypowiedź nie będzie dla Jubilatki całkiem obojętna.

Zaplecze metodologiczne

Za metodologiczną podstawę rozróżnień, które chciałabym w swoim opracowaniu zaproponować, przyjmuję zasadę proporcjonalności języka naturalnego, wyniesioną przez Ferdynanda de Saussure'a (2002, 2004)¹ i, niezależnie, przez Ludwiga Wittgensteina (1989, s. 297, 315–318; 2006, tezy 3.141, 4.03, 4.032) do rangi podstawowego mechanizmu mownego, a we współczesnej lingwistyce wydobytą, teoretycznie podbudowaną i w sposób zasadniczy zoperacjonalizowaną w licznych pracach Andrzeja Bogusławskiego (1976, 1978a, 1978b, 1978c, 1992, 1993a, 1996), m.in. na potrzeby wyodrębniania z potoku mowy bytów konkretnych – Saussure'owskich *entités concrètes*, tzn. rzeczywiście, segmentalnych bądź operacyjnych jednostek języka. Bogusławski już od połowy lat 70. zwracał uwagę na konieczność odróżnienia zjawisk, które mają charakter *stricte* leksykalny (do tych należą też odpowiednio zdefiniowane formacje słowotwórcze), od produktów rozmaitych operacji reprezentujących raczej gramatyczny niż słownikowy komponent języka². Eksplicytny wyraz znalazły te postulaty w obszernej rozprawie poświęconej gramatyce operacyjnej (Bogusławski 1978a), w odpowiednich partiach *Języka w słowniku* (Bogusławski 1988), a także w opracowaniu *Two essays on inflection* (Bogusławski 1992). Jednym z zadań, jakie autor wskazanych wyżej prac stawia przed językoznawstwem teoretycznym,

¹ Szczegółowe odesłania do miejsc, w których de Saussure ujmuje język naturalny w kategoriach nie substancji, lecz formy, konstytuowanej przez układy proporcjonalne, wskazywałam w monografii (Danielewiczowa 2016, s. 123–141, 145–173). Na temat proporcjonalności w języku zob. inspirowany myślą Saussure'a artykuł Jerzego Kuryłowicza (1949), w którym autor stosunki między bytami konkretnymi opisuje w terminach *distances égales*, tj. równych odległości między nimi.

² Przez analogię do klasycznego rozróżnienia Charlesa Hocketta (1954) między obiektami dwóch modeli opisu morfologicznego: *items-and-arrangement* i *items-and-process*.

jest wytyczenie ostrych granic między operacyjną z natury fleksją a leksykalną derywacją. Jego własny wkład w realizację tego zadania stanowi m.in. artykuł (Bogusławski 1993b), w którym przedstawiona została drobiazgowo analiza poddystrybutywnego, uznawanego powszechnie na gruncie polskiej lingwistyki za prefiksalny wykładnik derywacji, przez Bogusławskiego jednoznacznie przesuniętego w odniesieniu do sformułowanych w tekście kryteriów do sfery jednostek operacyjnych, mających charakter fleksyjny.

Na metodologicznych podstawach wzmiankowanych w poprzednim akapicie oparta została delimitacja i charakterystyka pewnych wyrażen, traktowanych jako formanty lub formantoidy, w dwóch sondach słownikowych (Bogusławski i Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski i Danielewiczowa 2005). Opracowania te nie miały na celu zarejestrowania kompletnych podsystemów polskich jednostek, lecz raczej zastosowanie zdyscyplinowanej teoretycznie metody opisu leksyko-graficznego do określonej we wstępie reprezentacji tychże. Nic więc dziwnego, że również interesujące nas tu wyrażenia z pogranicza leksyki, słotwórstwa i fleksji znalazły w nich odbicie jedynie wrywkowo, nie zostały też we wstępach w wyczerpujący sposób skomentowane³.

Operacje, ale na pewno słotwórcze? W stronę projektu Sebastiana Żurowskiego

Teorią Andrzeja Bogusławskiego w zakresie, o jakim tu mowa, i podporządkowanymi jej przykładami z sond słownikowych zainspirował się wspomniany już w przypisie 3. Sebastian Żurowski (2006, 2013). W artykule z 2013 roku autor projektuje przesunięcie opisu pewnych zjawisk, uznawanych (np. w Grzegorzczkowa 1972; Grzegorzczkowa i Puzynina 1978; Grzegorzczkowa i in 1999; Kreja 2000; Jadacka 2001; Kowalik 2007) za słotwórcze, „w stronę operacyjną”, nie tłumacząc przy tym jednak, w jakim stosunku miałyby pozostawać owe

³ Z jednej strony można się więc w pełni zgodzić z uwagami Sebastiana Żurowskiego (2013) dotyczącymi głównie niekompletności, lecz także braku konsekwencji w sposobie prezentacji i opisie w sondach interesujących mnie cząstek wyrazowych, choć krytyczne ostrze przywołanego artykułu (więcej powiem o nim za chwilę) stępiąją założenia sformułowane przez samych autorów dyskutowanych opracowań we wstępach je poprzedzających. Z drugiej strony Żurowski nie kwestionuje zasadniczo sensowności wyodrębnienia zarejestrowanych tam pretendentów do kategorii jednostek operacyjnych (niepokoi go jedynie, całkiem zresztą słusznie, *-terapia*), podczas gdy niektóre spośród nich budzą z kolei bardzo poważne wątpliwości w piszącej te słowa. Dotyczy to pewnych wyrażen odnotowanych w *Polszczyźnie, jaką znamy*, np.: *-chlönny*, *-genny*, *-żerstwo*, *-dajny*, *-log*. W odniesieniu do każdego z tych elementów należałoby skrupulatnie sprawdzić, jaka jest jego zdolność do występowania w konstrukcjach należących do klas otwartych. Odnoszę się krytycznie do przykładów z sondy Bogusławski i Wawrzyńczyk 1993, ponieważ w tej, której jestem współautorką, jednostek operacyjnych stanowiących elementy mniejsze niż wyraz odnotowano zaledwie parę.

postulowane przezeń operacje słowotwórcze do zjawisk fleksyjnych bądź składniowych. Zamyśl nowego spojrzenia na obiekty włączane w zakres derywacji, ich konsekwentnego, a jednocześnie precyzyjnego pod względem formalnym i semantycznym opisu jest jak najbardziej słuszny i godny poparcia, ale nie można tego dokonać, nie wytyczając jednocześnie na nowo, zgodnie z przyjętą metodologią, ostrych granic oddzielających słowotwórstwo od fleksji czy składni. Tego oczywiście nie zdoła zrealizować jeden autor w paru krótkich artykułach. Jest to poważne zadanie dla większego zespołu osób przekonanych do sensowności realizacji tego rodzaju przedsięwzięcia i przygotowanych pod względem warsztatowym. Taki zespołowy, szeroko zakrojony plan badawczy mógłby nosić tytuł *Polska gramatyka operacyjna*.

Projekt Żurowskiego sprowadza się w ogólnych zarysach do tego, by odróżnić słowotwórstwo „operacyjne”, a co za tym idzie „stuprocentowo systemowe”⁴, od „etymologicznego”. Głównym kryterium włączenia danego elementu języka do jednej z tych dziedzin miałyby być relacja między znaczeniem strukturalnym a realnym derywatu, czyli brak lub obecność efektu „przesunięcia znaczeń”, a w konsekwencji produktywność i odpowiednio nieproduktywność danej kategorii. Owo „przesunięcie” semantyczne stanowi też, zdaniem autora, moment przejścia od synchronii do diachronii (Żurowski 2013, s. 42–43).

Wlewanie młodego wina do starych bukłaków zazwyczaj źle się kończy, a tu właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia. Żurowski nie tylko posługuje się bowiem terminami wypracowanymi na gruncie językoznawstwa, jak sam je nazywa, tradycyjnego, ale – co więcej – z góry przesądza, że regularność semantyczna danego wyrażenia automatycznie będzie je sytuować po stronie derywacji (niechby nawet z przydawką *operacyjna*), choć przecież cecha ta jest często wskazywana jako wyróżnik fleksji lub składni. Za produkty słowotwórstwa operacyjnego uznane zostały przezeń m.in. gerundia oraz niektóre wyrażenia utworzone za pomocą „prefiksów nieczasownikowych”, w tym dla przykładu przymiotniki zaczynające się od *nie-* i *super-*. Z omawianego artykułu dowiadujemy się ponadto, że produktywna część derywacji miałyby odpowiadać „za doraźne łączenie jednostek w większe całości w konkretnych wypowiedziach”. Sformułowanie to w świetle podanych przykładów budzi jednakże poważne wątpliwości. Z jednej strony doraźnie tworzone, w pełni proporcjonalne konstrukcje, a o to w gruncie rzeczy Żurowskiemu chodzi, są przede wszystkim domeną składni; z drugiej zaś – gerundia mają wszystkie cechy produktów fleksji, do której *notabene*

⁴ Przy okazji chciałoby się wiedzieć, w jaki sposób autor definiuje *systemowość*. Zwarty i przemyślany system tworzą osobowe nazwy nosicieli cech fizycznych (*wąsacz, brodac, włochacz, kudłacz, brzuchacz, głowacz*; nie zaś, co całkiem zrozumiałe, **nogacz, *rękacz, *plecacz*), choć nie są one produktami operacji, na co z pewnością Sebastian Żurowski by przystał.

całkowicie zgodnie z tradycją w różnych językach przez różnych autorów bywały włączane⁵.

Jako przykład obiektu reprezentującego słowotwórstwo etymologiczne przedstawia autor rzeczownik *malarz*. Znaczenie tego wyrażenia faktycznie nie jest prostą składanką treści tkwiących w czasowniku *malować* i w przyrostku *-arz*. Prawda również, że odczasownikowe nazwy wykonawców zawodów z formantem *-arz* nie tworzą dziś produktywnego typu słowotwórczego, ale też nie można zamykać oczu na to, że słowo *malarz* wchodzi jednak we współczesnej polszczyźnie w układy proporcjonalne (*malować* do *malarz* ma się tak, jak *pielegnować* do *pielegniarz* czy *kreślić* do *kreślarz*, *szklić* do *szklarz* lub *piec* do *piekarz*, choć już nie *szafować* do *szafarz* lub *władać* do *włodarz*; jak wiadomo, wystarczy jednak czwórka proporcjonalna, by potwierdzić samodzielność danego elementu znaczącego⁶). Zdolności do konstituowania proporcji pozbawione są natomiast dla przykładu części wyrazów *cny* czy *rzewny*, które to wyrazy na pewnym etapie rozwoju języka polskiego były podzielne słowotwórczo, ale obecnie całkowicie się zleksykalizowały. Nietrafne wydaje się zestawienie słowa *malarz* z jednostkami *maślak*, *wyspa*, a nawet *ręcznik* czy *pływak* (w znaczeniu przedmiotowym tego słowa), których podzielność kwestionował Stanisław Karolak, twierdząc, że mogą być one jedynie „przedmiotem analiz czysto formalnych lub etymologicznych, a nie semantycznych” (Karolak 2001, s. 241). Trudno się z tym twierdzeniem nie zgodzić, podobnie jak trudno zaakceptować tezę Żurowskiego, że w analogiczny sposób odniósłby się Karolak do wyrażenia *malarz*. W języku naturalnym liczą się tylko różnice i tożsamości. Jeśli więc wyrażenia takie jak *malarz* przesuniemy do zjawisk o charakterze etymologicznym, to w jakich kategoriach trzeba będzie opisywać słowa *cny* czy *wyspa*? W tej samej szufladzie umieścić ich się nie da, bo w sposób zasadniczy się od siebie różnią. Nie pozostanie więc nic innego jak postulować istnienie *słowotwórstwa etymologicznego*₁ i *słowotwórstwa etymologicznego*₂. Takie przemianowanie nie ma jednak sensu w sytuacji, gdy chodzi raczej o adekwatne wytyczenie granic derywacji.

Kontrowersyjne wydaje się w artykule Żurowskiego utożsamienie produktywności czy systemowości danego typu konstrukcji, tak jak są one rozumiane na gruncie współczesnego słowotwórstwa, z operacyjnością w sensie nadanym temu terminowi przez Bogusławskiego, na którego teorię autor się powołuje. Wystarczy przypomnieć, że w zamyśle Bogusławskiego produktami operacji gramatycznych mogą być krótkie, a nawet bardzo krótkie serie konstrukcji. Tak jest

⁵ Na temat fleksyjności regularnych form gerundialnych w opozycji do innych nominalnych dewerbaliiów wypowiadałam się obszernie, przywołując obszerną literaturę i stosowne argumenty (Danielewiczowa 2017).

⁶ Bogusławski (1996) pokazywał, że warunki podzielności spełniają wyrażenia *gołębnik* i *kurnik*, choć w grę wchodzi tu właśnie wyłącznie czwórka proporcjonalna.

np. z wyrażeniami *przyrodni brat, przyrodnia siostra* czy *przyrodnie rodzeństwo*. Jednocześnie niezwykle produktywną kategorię stanowią deminutiva w rodzaju *wazonik, drzwiczki, łóźeczko, otworek* czy hipocoristica w rodzaju *kawunia, kaweczka, kawusia, kawulka, papieroski, papierosiki, zwierzątko, zwierząteczka*, których ze względu na różnorodność wykładników i komplikacji tematowych nie sposób opisać w terminach produktów operacji, bo nie da się przewidzieć (przynajmniej na obecnym etapie badań), w którym miejscu proporcja się załamie. To samo dotyczy tak bardzo dziś rozszerzanej kategorii nazw żeńskich (por. *dozorca* : *dozorczyni*, *morderca* : *morderczyni*, *biorca* : *biorczyni*, *nadawca* : *nadawczyni*, ale nie **złoczyńca* : *złoczyńczyni* ani też *szubrawiec* : **szubrawka*/**szubrawczyni*, *fachowiec* : **fachowczyni*, *samorządowiec* : **samorządowczyni*, *spec* : **specka*, *widz* : **widzka*, *chirurg* : **chirurgzka*, *generał* : **generałka*, *porucznik* : **poruczniczka*)⁷. Kategorie takie powinny być prezentowane w słownikach inaczej, niż jest to przyjęte w praktyce leksykograficznej, przede wszystkim konsekwentnie, co nie znaczy bynajmniej, aby miały być sytuowane poza sferą słowotwórstwa w zwykłym tego słowa znaczeniu. Na ten temat zob. np. Bogusławski 1988, s. 19–26.

Argument z dziecięcych neologizmów, mających świadczyć o tym, że występujące w nich cząstki są aktywne operacyjnie, skoro użytkownicy języka, nawet ci najmłodsi, wykorzystują je do tworzenia nowych kombinacji, jest nietrafiony i, co więcej, jak się wydaje, bije w tezy Żurowskiego. Słowotwórcze pomysły dzieci świadczą wymownie o tym (na co sto lat temu zwracał uwagę de Saussure, powołując się *notabene* również na dziecięce wyrównania francuskich paradygmatów), że mianowicie język naturalny to nic innego jak „stosunki stosunków”, a więc układy proporcjonalne. Ale w układy proporcjonalne wchodzi, jak pisałam o tym wyżej, również elementy nieoperacyjne: dotyczy to wszystkich bez wyjątku morfemów danego języka. Podane przez autora przykłady *bębniacz*, a tym bardziej *murowniczy* zostały utworzone na wzór serii (pierwsza z nich obejmuje *notabene* we współczesnej polszczyźnie wyłącznie formacje odczasownikowe, druga natomiast jest stosunkowo krótka i nieproduktywna: *budowniczy, nastawniczy* i co jeszcze?; *motorniczy* realizuje już inny model) dalekich od kategoriałności czy regularności, podobnie jak ma to miejsce w wypadku form, do których należy *malarz* (por. będące w użyciu konstrukcje odrzeczownikowe *bębniarz, trąbkarz, taczkarz, bańkarz*, choć nie: *olówkarz* czy *notesiarz*)⁸.

⁷ Być może w perspektywie najbliższych lat, w związku z aktywnością pedagogiczną środowisk liberalno-feministycznych, kategoria nazw żeńskich w pełni się zgramatyzuje. Obecnie jednak, mimo podejmowanych w tym kierunku wysiłków, dużej liczbie form lansowanych przez wspomniane środowiska daleko do powszechnej akceptacji społecznej.

⁸ Dwa ostatnie przykłady każdy sprawny językowo Polak zrozumie, są bowiem zgodne z systemem, choć obce uzusowi.

Proponowane rozróżnienia

Po tej w wielu punktach krytycznej dyskusji z autorem, który skądinąd jest mi metodologicznie bliski, przechodzę do sformułowania paru twierdzeń pozytywnych, zastrzegając przy tym, że będą one miały charakter ustaleń i rozróżnień wstępnych, wymagających weryfikacji, np. w toku ewentualnego opracowywania gramatyki operacyjnej współczesnej polszczyzny, oddzielonej radykalnie od zjawisk leksykalnych. W tym miejscu będzie chodziło raczej o uporządkowanie przedpola niż o zorganizowanie na nowo tej oczyszczonej przestrzeni.

Zacznę od przypisania się do powszechnie, jak się zdaje, akceptowanej tezy, że zjawiska słowotwórstwa synchronicznego istnieją w języku na równi z formami podzielnymi jedynie w aspekcie diachronicznym, a więc we wcześniejszych okresach rozwoju polszczyzny, obecnie zaś całkowicie lub częściowo zleksykalizowanymi, tzn. niewchodzącymi w układy ściśle proporcjonalne zarówno pod względem formy, jak i treści. I jedno, i drugie fakty należą do leksykonu polszczyzny i, jako takie, wymagają odnotowania w słownikach bądź to w postaci pełnej ich listy, bądź też reprezentacji najczęściej używanych konstrukcji z odsłaniem od nich do odpowiedniego omówienia we wstępie. Dotyczy to np. wspomnianych wcześniej deminutiwów. Ogromny musiałby być słownik, w którym chcielibyśmy zamieścić wszystkie możliwe zdrobnienia od wszystkich możliwych nazw, choć kategorii tej nie można bezboleśnie oddać gramatyce, bo po pierwsze, nie od wszystkich rzeczowników, nawet tych odsyłających do konkretnych obiektów, da się zdrobnienie utworzyć (np. *budowla*, *tafla*, *berło*), po drugie, trzeba odróżnić małość zadaną słowotwórczo w sposób, by tak rzec, gatunkowy, np. *lampka*, *haczyk*, *ramka*, *stolik*, *fotelik* (*dziecięcy*), od tej, która może być stwierdzana doraźnie w odniesieniu do poszczególnych indywiduów, np. *pustuleczka*, *dąbek*, *komputerek*, *biureczko*, *patyczek*, *gwoździk*. Rozeznanie w kategorii rzeczownikowych deminutiwów utrudnia fakt, że wykorzystywane do zdrabniania sufiksy są homonimiczne względem tych, które kierują uwagę w stronę spieszczeń, np. *grubasek*, *olbrzymek*, *gmaszek*, lub zgoła do rzeczy, w których nie aktualizuje się żadne z tych dwóch znaczeń: np. *ścianka* (*wspinaczkowa*), *chusteczka* (*higieniczna*) to ani obiekty niewielkich rozmiarów, ani też takie, wobec których wyrażane jest pozytywne ustosunkowanie⁹. Od razu chcę jednak zaznaczyć, że nie wykluczam możliwości zoperacjonalizowania przez kogoś (przy włożeniu odpowiednio dużego wysiłku) pewnych podsystemów omawianej kategorii, co skutkowałoby automatycznym wyłączeniem ich z zakresu słowotwórstwa. Wciąż jednak pozostanie w jego obrębie wiele typów konstrukcji z jednej strony przejrzystych morfologicznie, to jest proporcjonalnych, z drugiej zaś takich, których

⁹ Ciekawe przykłady neutralizacji deminutywności w polszczyźnie można znaleźć w opracowaniu Kleszczowa 2015.

nie da się rozszerzać w przewidywalny sposób. Można zakładać, że po wdrożeniu nowej metodologii na swoim tradycyjnym miejscu, tzn. przy derywacji, pozostałyby jednak większość formacji sufiksalnych.

Kontrastywne segmenty sylabiczne

Porządkowanie trzeba zacząć od wyłączenia poza zakres słowotwórstwa wyrażzeń, które są często traktowane jako afiksy, mimo że przysługują im wszystkie cechy niezależnych jednostek leksykalnych, a więc: mają charakter segmentalny, przyjmują na siebie niekorygujący akcent zdaniowy i, co jest z tym bezpośrednio związane, podlegają negowaniu. W terminologii Bogusławskiego chodzi tu o *kontrastywne segmenty sylabiczne* (KSS). Takimi leksemami są np. w określonych układach wyrażenia *mini* i *maksi*. O ich słownikowej odrębności świadczy wymownie nie tylko fakt, że w połączeniu z odpowiednimi rzeczownikami tworzą klasy substytucyjnie otwarte, lecz także to, że w takich konkatenacjach ich szyk jest zmienny, a co więcej, mogą być niekiedy użyte predykatywnie lub konstytuować samodzielne wypowiedzenia. Na niektóre z wymienionych wyżej kryteriów zwracała uwagę m.in. Alicja Nagórko, która jednak nie wyciągnęła ze swych obserwacji ostatecznych wniosków, zdecydowała się bowiem na usytuowanie form typu *mini* czy *super* w strefie przejściowej między derywacją a kompozycją:

(...) częste w derywacji elementy obcego pochodzenia mogą być klasyfikowane jako przedrostki bądź jako zdolne do samodzielnego użycia morfemy leksykalne, por. *minispódniczka* i *spódniczka mini*, *superokazja* i minimalne wypowiedzenie *super!* Tworzą one pogranicze między derywacją a kompozycją (Nagórko 1998, s. 178).

Do tego krótkiego cytatu trzeba zrobić pewne ważne zastrzeżenie, mające *notabene* walor ogólniejszy. Nie należy mianowicie zbyt pochopnie wkładać do jednej przegródki różnych rzeczy, nawet jeśli wydają się one do siebie podobne, a w tym wypadku mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją: *mini* i *super* nie dadzą się tak łatwo sprowadzić do wspólnego mianownika. Zauważmy, że zmiana szyku tego pierwszego w stosunku do określanego przez niego rzeczownika nie wpływa na znaczenia całości: *minispódniczka* jest tym samym, co *spódniczka mini*, podobnie mają się do siebie *miniproblemy* i *problemy mini*, *miniwykłady* i *wykłady mini*, *miniwymiar* i *wymiar mini*, *minikonspiracja* i *konspiracja mini*. Gdybyśmy wśród połączeń z *mini* wykryli jakieś konstrukcje zleksykalizowane, to oczywiście musiałyby być one potraktowane osobno, ale wszystko wskazuje na to, że albo w ogóle takich nie ma, albo należą one do rzadkości. Z wyrażeniem *super* jest inaczej. Jego przeniesienie z pre- do postpozycji prowadzi do regularnej zmiany semantycznej *superrecenzja*, *superagent*, *superpremia*, *superprzewodzenie* to nie to samo, co *recenzja super*, *agent super*, *premia super* czy *przewodzenie super*. Obserwujemy tu

przejście od znaczenia ‘nadzwyczajny, szczególnego rodzaju’ do znaczenia ‘świąteczny’. *Super* w pierwszym szeregu ma zatem inny status niż reprezentujące KSS-y *super* w szeregu drugim. Jeszcze inaczej trzeba by opisywać całkowicie zleksykalizowane kalki bądź zapożyczenia w rodzaju *supernowa*, *superman* czy *supermarket*. Z tych różnic zdaje sprawę, niestety tylko częściowo, ortografia. (O tej kwestii powiem szerzej za chwilę). Oddzielnie musi być także potraktowany segment *super* poprzedzający przymiotniki, np. *supergłęboki (odwiert)*, *superwydajna (maszyna)*, *superwygodny (fotel)*. I on również nie jest w moim przekonaniu elementem słowotwórczym, choć nie należy też do KSS-ów. Jednostki tego rodzaju zostaną krótko przedstawione w dalszej części artykułu.

Można wskazać wiele innych wyrażen, opisywanych zazwyczaj w kategoriach pseudoformantów¹⁰, których leksykalna niezależność powinna być bardzo poważnie wzięta pod uwagę. Każde z nich ma swoje wymagania walencyjne. Te należałoby skrupulatnie zbadać i opisać w celu wyznaczenia granic stosowności danego elementu języka, a tym samym odróżnienia go od formalnie identycznych segmentów innych słów. Niżej przedstawiam przykładową listę wyrażen, które są bardzo poważnymi kandydatami do miana jednostek leksykalnych. W nawiasach podaję za Narodowym Korpusem Języka Polskiego przykłady ich możliwych dopełnień walencyjnych, zastrzegając przy tym, że jest to mniej niż wstęp do trudnego zadania polegającego na uogólnieniu znaczenia klas otwartych, jakie tworzą konkatenacje tych jednostek z odpowiednimi wyrazami. Wyrażenia, których przynależność do leksykonu oparta jest – jak sędzę – na mocnych podstawach, zderzam po skrócie *vs (versus)* z leksemami, w których odpowiednie kształty mają zupełnie inny status i charakter. W tym miejscu nie precyzuję, jaka w danym wypadku jest natura interesujących mnie segmentów.

audio [*sprzęt, system, kasety, plik, gadżet, notatki, notes, taśmy, strefa, forma*], np. *audiosystem – system audio – system typu audio, system audio, a nie wideo vs audiobook, audioteka, audiolog, audiograf*

bio [*produkty, kosmetyki, paliwo, tatuaż, kuracja, odpady*], np. *bioprodukty – produkty bio – produkty typu bio, produkty bio, nie inne vs biogeneza, biodegradacja; biochemia, bioinżynieria, bioelektronika, biometeorologia*

bis wyłącznie w postpozycji [*Nato bis, PRL bis, Mariolka bis*]

disco [*muzyka, kultura, estetyka, opera, tańce, śpiewy, samba, brzmienie, gwiazdy, koncert*], np. *discoopera – opera disco – opera w stylu disco, opera disco, nie techno vs disco-polo*

¹⁰ Por. np. Waszakowa 2005 i szereg innych różnojęzycznych opracowań przywołanych przez autorkę w tej monografii.

eko [polityka, lingwistyka, turystyka, rafineria, sklep, produkty, kosmetyki, tkaniny, groszek], np. *ekogroszek – groszek eko – groszek typu eko, groszek eko, nie inny vs ekosystem, ekosfera, ekologia*

ekstra₁ ‘bardzo atrakcyjny, mający dużą wartość’ [*babka, ciuch, impreza, spektakl, książka, wakacje*], np. *ekstra ciuch – ciuch ekstra, ciuch ekstra, nie jakieś byle co vs ekstraklasa*

ekstra₂ ‘dodatkowy, nadprogramowy’ [*lokata, pensja, godziny, oferta, wydatek*], np. *ekstragodziny – godziny ekstra, godziny nie planowe, tylko ekstra vs ekstrapolacja*; inne funkcje ma też segment *ekstra* w różnych konstrukcjach przymiotnikowych i przysłówkowych, np. *ekstragalaktyczny, ekstranowoczesny, ekstrapilnie*

etno [*muzyka, nuta, rytm, wokalistka, kultura, styl, stylistyka, motywy, moda*], np. *etnomotywy – motywy etno – motywy w stylu/typu etno vs etnologia, etnocentryzm, etnolingwistyczny*

fit [*żywność, spodnie, sylwetka, dziewczyna, fala*] *fit żywność – żywność fit, żywność fit, nie wysokotłuszczowa vs fitness*

hetero [*para, kultura, facet, rodzina, związek, miłość, konkubinat, stosunki*], np. *hetero para – para hetero, para hetero, nie homo vs heteroseksualista, heteronormatywny*

homo [*związek, impreza, igrzyska, dyskoteka, klub, kawiarnia, moda*], np. *homo związek – związek homo vs homoseksualista, homofobia, homoterroryzm; homoerotyczny, homofobiczny*

makro [*skala, struktura, jednostka, składnik, proces, projekt, wersja, tryb, wymiar*], np. *makroskala – skala makro vs makrokosmos, makroorganizmy*

maksi [*zakupy, monolog, sukienka, problemy, bałagan, długość, rozmiar, pieluchy, sprawy, pizza, dekolt*], np. *maksi sprawy – sprawy maksi – sprawy z gatunku maksi*

mega [*gwiazda, przebój, sklep, park, hurtownia, dyktator, ceny, korporacje, pamięć, projekt, skandal, osiągi, zysk, kryzys*; a także: *mega utyć, mega dobrze przefiltrować*], np. *megahurtownia – hurtownia mega, hurtownia mega, a nie taka w standardowych rozmiarach vs megalomania*; jeszcze czym innym jest człon *mega* w konklamacjach z przymiotnikami *megatepły, megakrytyczny, megadługi, megawypasiony*

meta [*narracja, literatura, kontekst, komentarz, system, wyrażenie*], np. *meta-komentarz – komentarz meta, komentarz meta, nie z poziomu przedmiotowego vs metajęzykowy, metakodowy, metanauka, metafizologia, metaetyka*

mikro [*skala, sfera, deficyt, konflikt, sprzeczka, opowiadanie, tryb, impreza, poziom, problem, firma, kredyt*], np. *mikrokonflikt – konflikt mikro, konflikt mikro, a nie jakiś bardzo poważny vs mikrokosmos, mikroelementy, mikrobiolog*

mini [ankieta, album, basen, konferencja, stadnina, rozmiar, konspiracja, kuchnia, esej, seria], *miniseria* – *seria mini*, *seria mini*, *nie wielotomowa* vs *minibus*

mono [radio, system, technologia, dieta, wersja, recital, sygnał, druk], np. *mono dieta* – *dieta mono*, *dieta mono*, *a nie zróżnicowana* vs *monofoniczny*, *monocentryczny*, *monomaniacki*, *monodyscyplinarny*

pop [muzyka, estetyka, stylistyka, opera, gwiazdka, idol, ikona, celebryta, piosenkarka, scena, przeboje, wersja, impreza], np. *popestetyka* – *estetyka pop*, *estetyka pop*, *a nie wysokiego lotu*, vs *pop-rockowy*, *pop-antropologiczny*

porno [biografia, film, produkcja, aktor, gwiazdka, impreza, model, biznes, klub, seans, magazyn, gadżety], np. *porno produkcja* – *produkcja porno*, *produkcja nie innego rodzaju*, *tylko porno*

stereo [film, sprzęt, system, wieża, nagranie], np. *stereo nagranie* – *nagranie stereo*, *nagranie stereo*, *nie mono* vs *stereotyp*; *stereometria*, *stereofoniczny*, *stereometryczny*

super [garnitury, mąż, głos, dziewczyna, urządzenie, podpórka], np. *super mąż* – *mąż super*, *mąż super*, *nie taki sobie* vs *superdokładny*, *superkrótki*, *superpoważny*; *superoferta*, *superagent*, *superrecenzja*, *superpotęga*, *superbohater*

turbo [ładowanie, dopalenie, silnik, napęd, prądownice, sprężarka, benzyna, działanie, tempo, wersja, tryb, patriotyzm, kolor, stringi], np. *turbo działanie* – *działanie turbo*, *działanie nie zwykłej mocy*, *tylko turbo*

web [system, sieć, usługa, społeczność, pomoc, strona, witryna, serwer, aplikacje, kamera, serwis, dział, demokracja, biznes], np. *web aplikacje* – *aplikacje web*, *aplikacje web*, *nie inne*

wideo [kaseta, reportaż, produkcja, klip, film, nagranie, konferencja, koncert, technika, kopia], np. *wideokaseta* – *kaseta wideo*, *kaseta audio*, *nie wideo* vs *wideoteka*

Tego rodzaju zapożyczonych stosunkowo niedawno elementów leksykalnych jest z pewnością w polszczyźnie więcej. Niektóre z nich to swoiste wytrychy wchodzące na zasadzie metonimii w funkcje różnych części mowy, np. *megagwiazda*, *megawydajny*, *mega dobrze przefiltrować*, *mega go lubię*; *muzyka disco*, *natrętne disco*; *styl pop*, *banalny pop*; *kasety wideo*, *niesprawne wideo*. O tym, że przywołane wyżej wyrażenia mają charakter leksykalny, dobitnie świadczy fakt, że w wielu wypadkach ich postpozycja w stosunku do wyrazu określanego jest nie tyle nawet możliwa, ile wręcz preferowana, bardziej bowiem zgodna z systemem polszczyzny, w tym z zasadami tworzenia nazw gatunkowych. Dotyczy to takich elementów jak: *disco*, *etno*, *pop*, *porno*, *web*, *stereo*, *wideo*. Niektóre z interesujących mnie tu wyrażen to wyrażnie skróty przymiotników, np.: *pop* – *popularny*, *etno*

– *etniczny, homo – homoseksualny, hetero – heteroseksualny, porno – pornograficzny, bio – biologiczny.*

Pisownia przywołanych wyżej jednostek w prepozycji względem wyrazu określonego jest niestabilizowana. W korpusach języka polskiego spotykamy, nawet w odniesieniu do tego samego elementu, różne formy zapisu: łączną, rozłączną, z dywizem, np. *maksi sprawy, maksi-single, mini kuchnia, mini-pokój*. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w ogromnej większości wypadków jest to jednak, co znaczące, pisownia rozłączna. Sprawy nie ułatwiają ani deskryptywne, ani normatywne słowniki. Do tych starszych nie należy zgłaszać pretensji, problem dotyczy bowiem elementów, które w znacznej części pojawiły się w obiegu w ostatnich latach. Te leksykony, które oparte są na Narodowym Korpusie Języka Polskiego, nie są natomiast w interesującym mnie zakresie konsekwentne. Tak np. w *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP) nie zostały odnotowane jako odrębne leksemy wyrażenia *bio, eko, etno, mega, meta*, choć potwierdzają to dane korpusowe; formy *bio-, eko-, etno-, mega-, meta-* zarejestrowano jedynie jako cząstki tworzące odpowiednie rzeczowniki złożone. Elementy *hetero, homo, turbo, web* w ogóle nie zostały zauważone, w żadnej z możliwych ich funkcji. W *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP) wyodrębniono leksem *mikro*, ale już nie *makro*. Status odrębnej jednostki języka przyznano natomiast, bardzo słusznie, słowu *etno*¹¹.

Jednostki operacyjne

Przechoǳę teraz do zasygnalizowania problemów drugiej kategorii wyrażeń, o wiele obszerniejszej i z punktu widzenia podejmowanych tu kwestii ważniejszej, które to wyrażenia z reguły opisywane są w terminach słotwórczych, a które z mojego punktu widzenia reprezentują niebędące KSS-ami semantyczne jednostki operacyjne: fleksyjne i składniowe. Dotyczy to przede wszystkim wykładników konstrukcji uznawanych za derywaty prefiksalne i złożenia. Jeszcze raz muszę zastrzec, że znowu będzie to jedynie przybliżenie do frontального zajęcia się tą kategorią wyrażeń języka polskiego, rzucenie okiem na ogrom pracy, jaką miałyby przed sobą zespół, który zechciałby podjąć się ich opisu. Oczywiście, najtrudniejszą sprawą (tej w ogóle w tym artykule nie zdołam dotknąć) jest rozstrzygnięcie, które spośród wyodrębnionych operacji mają charakter fleksyjny (tzn. ich produkty są formami fleksyjnymi danej klasy wyrażeń), a które syntaktyczny (ich produkty to konstrukcje typu składniowego). Następną ważną kwestią, która czeka na szczegółowe opracowanie, jest sporządzenie uogólnionej

¹¹ Pomijam w tej chwili zupełnie kwestię charakterystyki w ISJP i WSJP własności semantycznych i składniowych rozpatrywanych tu wyrażeń, która to charakterystyka pozostawia wiele do życzenia. W tym miejscu interesuje mnie jedynie kwestia rozpoznania ich statusu w systemie polszczyzny.

charakterystyki klas operandów poszczególnych jednostek przeniesionych ze słowotwórstwa do gramatyki, charakterystyki umożliwiającej klarowną i adekwatną prezentację tych jednostek w słownikach.

Jak można się spodziewać, status segmentalnych wykładników operacji będzie trzeba przyznać zwłaszcza różnym wyrażeniom obcym, traktowanym zazwyczaj jako części derywatów. Krystyna Waszakowa (2005, s. 39), z której materiału obficie korzystam, choć posługuje się metodologią zupełnie inną niż stojąca za tezami tego artykułu, stwierdza we wprowadzeniu do swojej monografii, że analizowane przez nią rzeczowniki „w różnym stopniu należą do systemu słowotwórczego polszczyzny”¹². Autorka ma stuprocentowo rację. Cała sztuka polega, jak się zdaje, na tym, by odróżnić te, które mają charakter leksykalny, w tej liczbie podzielne słowotwórczo, od tych, które powinna przejąć gramatyka. Jako przykład weźmy częśćkę *tele_*, która jest niewątpliwie znamieniem operacji, prowadzącej do uzyskania takich konstrukcji z ogólnym znaczeniem ‘X przeprowadzane na odległość’, jak: *telekonferencja*, *telenarada*, *teledebata*, *telespotkanie*, *telewywiad*, *telewykład*, *teleusługi*, ale już nie *telenowela*, *teleturniej* czy *telepiz-za*; produktami jeszcze innej operacji są być może wyrażenia *telemagazyn* i *telegazeta*. Nie jest oczywiście wykluczone, że ten sam kształt będzie musiał być opisany jako segmentalny wykładnik paru niezależnych od siebie jednostek operacyjnych, różniących się dziedzinami operandów. Przekształcenia w rodzaju *arcy-mistrz*, *arcyłotr*, *arcyśługa*, *arcychirurg* muszą być np. odróżnione od *arcyniepo-ważny*, *arcyprzyjemny*, *arcywesoly*, *arcygrzeczny*¹³. W planie leksykograficznym i tak wyodrębnienie paru takich dobrze opisanych jednostek operacyjnych jest, pomijając już względy czysto teoretyczne związane z kwestią adekwatności opisu, dużo korzystniejsze niż rejestrowanie w słownikach w sposób niepełny i niekonsekwentny możliwych produktów tego rodzaju operacji. Odnotowywanie tylko tych konstrukcji, które zarejestrowane są w korpusach, wprowadza pewną porządkującą zasadę, ale nie dostarcza odpowiedzi na ewentualne pytania i wątpliwości użytkowników, nie zdaje bowiem sprawy z generatywnej mocy danego elementu¹⁴.

Niżej przedstawiam przykładową i w tym sensie oczywiście bardzo daleką od kompletności listę obcych części stojących w prepozycji względem podporządkowywanych sobie klas jednostek nominalnych (w ogromnej większości

¹² Na podobne trudności w ich opisie zwraca też uwagę Rafał Zarębski (2012) w monografii dotyczącej rzeczowników z prefiksami obcymi w perspektywie diachronicznej.

¹³ Poważnie też trzeba by się było zastanowić, czy słowa *arcybiskup*, *arcydzieło* należą do tego szeregu czy są też zleksykalizowane; przewiduję, że raczej to drugie.

¹⁴ W NKJP odnotowano zaledwie kilka użyć segmentu *arcy-*, przy czym brak np. często używanego i stuprocentowo zgodnego z normą *arcyłotra*, a jest niestandardowa *arcypogoda*, w dodatku w formie przestawionej *pogoda arcy*.

ręczowników), które to części – wszystko na to wskazuje – są segmentalnymi wykładnikami operacji. Również w tej grupie podaję przykłady wyrażen należących do ich operandów, a po skrócie *vs* także słów niemieszczących się w tych dziedzinach¹⁵. Ujęte w łapki objaśnienia znaczeń produktów wyodrębnionych jednostek mają charakter przybliżony i służą wyłącznie wstępnym rozróżnieniom¹⁶. Jak pokazują dane korpusowe, pisownia przywołanych niżej segmentów, również nie jest w pełni ustabilizowana.

agro_ [1. ‘dziedzina, związana z rolnictwem’, gdzie *i*: *turystyka, ekonomia, biologia, chemia, fizyka, geologia, meteorologia, technika, kultura, melioracja...*; 2. ‘obiekt, o charakterze rolniczym’, gdzie *i*: *sprzęt, miasto, rejon, region, produkt...*] *vs* *agronom*

anty_ [1. ‘przeciwieństwo/zaprzeczenie typowego *i*’, gdzie *i*: *radio, sztuka, powieść, teatr, kultura, literatura, kabaret, rozmowa, komunikacja, elegancja...*; 2. ‘nurt/postawa sprzeciwiająca się *i*’, gdzie *i*: *globalizm, aborcjonizm, komunizm, faszyzm, rojalizm, konserwatyzm, klerykalizm...*]

arcy_ [1. ‘więcej niż *i*’, gdzie *i*: *głupota, pogarda, przestępca, łotr, złodziej, mistrz...*; 2. ‘w najwyższym stopniu *i*’, gdzie *i*: *ważny, częsty, wygodny, przytomny, przyjemny, grzeczny, wesoły, zdolny, rygorystyczny, wesoły...*] *vs* *arcydzieło, arcybiskup, arcykapłan, arcyksiąże; arcydzieł*

auto_ [1. ‘czynność lub zespół czynności, odnoszących się do wykonującego je podmiotu’: *ocena, prezentacja, charakterystyka, demaskacja, reklama, promocja, dydaktyka, kontrola, destrukcja, degradacja, obrona, parodia, cenzurowanie...*; 2. ‘*i* związany z samochodami, motoryzacją’, gdzie *i*: *sprzęt, serwis, usługi, klub, części, zestawy...*] *vs* *autostop, autobus*

biznes_ [‘biznesowy *i*’, gdzie *i*: *operacja, plan, partner, narada, umowa, konferencja, forum, kod, spotkanie...*]

cyber_ [‘cybernetyczny *i*’, gdzie *i*: *przestrzeń, pokolenie, poczta, pornografia, przestępczość, edukacja, zbrodnia, terroryzm, usługa, bezpieczeństwo...*]

¹⁵ Do tej kategorii należą liczne jednostki, w których rozważane segmenty stopiły się na skutek leksykalizacji z pozostałymi częściami wyrazów. Bardzo ciekawych przykładów tego rodzaju dostarcza w swej książce Zarębski (2012).

¹⁶ W polskich pracach z zakresu słowotwórstwa produkty jednostek takich jak przywołane wyżej włączane są w przeważającej części do compositów, tylko nieliczne uznaje się za konstrukcje prefiksalne, przy czym kryterium służące odróżnieniu jednych od drugich (zob. Grzegorzczkowska i in. 1999, s. 430; Waszakowa 2005, s. 54–55) nie jest wystarczająco ostre. Z przyjętego tu punktu widzenia rozróżnienie to zupełnie nie ma znaczenia.

e_ [‘elektroniczny/zapośredniczony przez Internet i’, gdzie *i*: *biznes, podpis, handel, sklepy, przesyłka, bankowość, konto, poczta, finanse, kredyt, pożyczka...*] vs *e-mail*

eks_ [‘były/była i’, gdzie *i*: *agent, mąż, partner, dyrektor, więzień, zakonnik, ksiądz, księgowa, drużynowa...*]

euro_ [‘i mający związek z instytucjami Unii Europejskiej’, gdzie *i*: *parlament, standard, norma, waluta, projekt, deputowany, kretyn, nonsens...*]

hiper_ [1. ‘w najwyższym stopniu i’, gdzie *i*: *nowoczesny, wygodny, elegancki, zadbane, gustowny, użyteczny, modny...*; 2. ‘nadmierny i’, gdzie *i*: *inflacja, sprzedaż, produkcja, śmiertelność, krytycyzm, ostrożność, estetyzm, poprawność, uległość...*] vs *hipermarket, hipertrofia*

info_ [‘i związany z przekazem informacji’, gdzie *i*: *strefa, linia, grafika, destrukcja, mafia, witryna, domena, edukacja, kultura, filtry, archiwum, portal, platforma...*]

kontr_ [‘stanowiący przeciwwagę dla i’, gdzie *i*: *kandydat, dyskutant, rywal, propozycja, przykład, argument, działanie, ofensywa, przemoc, atak, teza, stronnictwo, bramka, faul...*] vs *kontrpartner*

narko_ [‘i mający związek z handlem narkotykami’, gdzie *i*: *gang, biznes, afery, przemyt, przestępstwo, szajka, mafia, diler, mafioso, gangster*] vs *narkoterapia*

neo_ [‘nowa postać/wersja i’, gdzie *i*: *komunizm, marksizm, maoizm, libertynizm, konserwatyzm, hitleryzm, nazizm, kolonializm...*] vs *neoromantyzm, neoklasycyzm*

para_ [‘niebędący i, mający jedynie pewne cechy i’, gdzie *i*: *literatura, język, grypa, esej, egzamin, festiwal, konferencja, olimpiada...*] vs *paralotnia, parapodium*

post_ [‘zespół zjawisk następujących po i’, gdzie *i*: *kolonializm, liberalizm, strukturalizm, impresjonizm, modernizm, humanizm, peerel, trauma, techno...*]

pseudo_ [‘nieudolnie naśladowający i’, gdzie *i*: *turysta, autorytet, kultura, sztuka, teatr, inteligent, klasyk, nauka, mądrość, nagroda, sensacja, przygoda...*]

quasi_ [‘przypominający i, niebędący i’, gdzie *i*: *kultura, opiekun, religia, demiurg, teledysk, horror...*; *naukowy, groteskowy, dokumentalny, państwowy...*]

re_ [‘powtórna i’, gdzie *i*: *ewangelizacja, edycja, elekcja, transmisja, aneksja, emigracja, dystrybucja, prywatyzacja...*] vs *rewitalizacja, reprodukcja, regeneracja, refundacja, restrukturyzacja*

seks_ [‘i mający związek z seksem’, gdzie *i*: *turystyka, afery, usługi, promocja, oferta, transakcja, telefon, biznes, mafia*] vs *seksbomba*

semi_ [‘połowiczny *i*, gdzie *i*: *demokracja, dyktatura, liberalizm, wegetarianizm, konsumpcjonizm, populizm...*]

spec_ [‘*i*, którego powstanie wymuszone jest przez sytuację specjalnego rodzaju’: *ustawa, dyrektywa, rozporządzenie, oddziały, brygada, ekipa, plan...*]

sub_ [‘podrzędny względem *i*, gdzie *i*: *kategoria, typ, system, klasa, domena, dziedzina, reprezentacja...*]

super_ [‘nadzwyczajny, niemający sobie równych *i* / w najwyższym stopniu *i*, gdzie *i*: *gwiazda, kicz, agent, komputer, resory, radar, rakieta, okazja, oferta, potęga, bohater, macho...*, a także: *odporny, wygodny, nowoczesny, giętki, komfortowy, tajny, bezpieczny...*]

tele_ [‘*i* na odległość, gdzie *i*: *konferencja, narada, debata, spotkanie, wywiad, wykład, usługi...*]

top_ [‘*i* będący u szczytu popularności, na topie, gdzie *i*: *student, menadżer, klub, bramkarz, agent, ajent, stylistka...*]

ultra_ [‘skrajny *i* / skrajnie *i*, gdzie *i*: *lewica, prawica, katolik...*; *lewicowy, lewacki, katolicki, nacjonalistyczny, ortodoksyjny, nowoczesny, modernistyczny, czuły...*]

wice_ [‘zastępca *i*’: *dyrektor, kierownik, redaktor, naczelny, konsul, prezes, kapitan, przewodniczący, sekretarz, marszałek, premier...*] vs *wicemistrz*

Część spośród wskazanych wyżej cząstek (a także pewne inne, będące być może również segmentalnymi wykładnikami różnych operacji) znalazła fragmentaryczne odzwierciedlenie w niektórych słownikach języka polskiego. Opis tego rodzaju zjawisk był jednak robiony wrywkowo, niekonsekwentnie, bez mocnych podstaw metodologicznych, a co za tym idzie, z licznymi błędami. Tak np. w ISJP (t. 2, s. 997) zarejestrowano segment *wice-*, ale jego generatywność nie znalazła należytego odzwierciedlenia, bezpośrednio pod tym hasłem niezależnie zapisane i objaśnione zostały bowiem słowa: *wicedyrektor, wiceminister, wicepremier, wiceprezes, wiceprezydent*, co rodzi od razu pytanie, dlaczego właśnie te i dlaczego tylko te. Z kolei wyodrębniona w słowniku cząstka *zoo-* (t. 2, s. 1380) nie ma bynajmniej w polszczyźnie charakteru operacyjnego. Autorzy hasła obiecują, że tworzy ona „rzeczowniki złożone mające związek znaczeniowy ze zwierzętami”, ale jeden z dwóch podanych przykładów, a mianowicie (obok *zootechnologii*) *zoologia*, jest fatalny, bo nie należy nawet do podzielnych słowotwórczo. Słowem, jednostki operacyjne czekają na opracowanie nie tylko czysto teoretyczne, lecz także leksykograficzne.

Oczywiście, niewyłącznie elementy zapożyczone są we współczesnej polszczyźnie segmentalnymi wykładnikami operacji. W grę wchodzi również takie

wrażenia jak: **nie**_ (*niegrzeczny, niemiły, nieduży, nieładny...*), **przy**_ (*przyciasny, przykrótka, przymały, przyszeroki, przyduży...*), **pół**_ (*półkoń, półkobieta, półptak...*), **samo**_ (*obsługa, krytyka, kontrola, biczowanie, poznanie, wiedza...*), a także wiele innych. Powinny być one skrupulatnie wyodrębnione i opisane.

Kończąc ten rekonesans, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na parę jednostek, które operują na odpowiednich klasach czasowników. Poza *po-* dystrybutywnym, opracowanym dokładnie przez Bogusławskiego (1993b), o czym wspominałam we wstępie do tego artykułu, wykładnikami takich operacjami są, jak sądzę, segmenty wskazane niżej. Każdy z nich wymaga, rzecz jasna, solidnego sprawdzenia i, jeśli nie zostanie w interesującej nas roli sfalsyfikowany, szczegółowego opisu.

do_ tzw. limitatywne [*doczytać, domysleć, dośnić, dośpiewać, dogotować, doobie-
rać, dozmywać...*] vs *dobiec, donieść*

na_ tzw. kumulatywne [*naobierać (ziemniaków), nałuskać (orzechów), nazrywać (jabłek),
naheblować (desek), nawycinać (serwetek), naprodukować (żarówek), na-
smażyć (naleśników), nawypisywać (recept)]¹⁷*

po_ tzw. determinatywne [*postać, pośpiewać, pochodzić, popracować, poczytać,
potańczyć, poskakać, pogimnastykować się, poleżeć, pospać, porozmawiać...*]

pod_ [*podleczyć (katar), poduczyć się (wiersza na pamięć), podgotować (zupę),
podmalować (obraz), podcyklinować (podłogę), podszkolić (zespół)...*]

za_ tzw. inchoatywne [*zaćwierkać, zapłakać, zakwilić, zaśpiewać, zawyć, zaryczeć,
zapiać, zaszczekać, zatupać, zaszurać, zakaszleć, zaszemrać...*] vs *zachorować, za-
mieszkać, zasmucić się*

na...się <*do woli / do usytku*> [*nabiegać się, nagadać się, nasiedzieć się, naskakać
się, natańczyć się, naczytać się...*]

za...się <*na śmierć / na amen*> [*zapić się, zapracować się, zaharować się, zajeść
się, zatańczyć się, zacałować się...*]

roz...się [*rozgadać się, rozśpiewać się, roztańczyć się, rozetkać się, rozszczekać się,
rozgdakać się, rozćwierkać się, rozszumieć się, rozdzwonić się...*] vs *rozpłakać się,
roześmiać się*

z/s...się [*zjechać się, zbiec się, zlecieć się, sfrunąć się, spłynąć się ...*] vs *zrosnąć się,
zebrać się*

Szczególną uwagę chcę zwrócić na cztery ostatnie z przywołanych wyrażeń. Na gruncie współczesnego polskiego słowotwórstwa ich produkty zaliczane są zwykle do grupy derywatów prefiksально-postfiksalnych, por. np. Grzegorzcykowa

¹⁷ Por. Bogusławski 1978a, 1978b.

i in. 1999, s. 369–370. Już w czasach studenckich problem postfiksów budził mój głęboki niepokój. Chodzi o to, że w podręcznikach wskazywane są właściwie tylko trzy elementy tego typu: *-ś*, *-kolwiek* i *-się*. Dwa pierwsze przekształcają zaimki pytajne w konstrukcje o znaczeniu odpowiednio nieokreśloności i dowolności. Rację ma Alicja Nagórko (1998, s. 180), że „nie można mówić tu o postfiksach jako produktywnych środkach słowotwórczych”. W przyjętych przeze mnie terminach są to wyraziste przykłady jednostek operacyjnych, mających pięknie określoną klasę operandów, co jeszcze raz pokazuje, że produktywność słowotwórcza nie powinna być utożsamiana z generatywnością. *Z się* w roli postfiksów jest jeszcze gorzej, bo pozostaje na placu boju samotne, co wobec różnorodności prefiksów i sufiksów musi zastanawiać. Ponieważ nie wchodzi w układy proporcjonalne, znika z rejestru morfemów języka polskiego. Nigdzie też nie jest opisywane jako wykładnik derywacji działający w pojedynkę, zawsze jako element towarzyszący prefiksacji i/lub przekształceniom paradygmatycznym. Sensowniejsze wydaje się więc mówienie o tej sylabie jako o niesamodzielnym członie pewnych afiksów, w tym również nieciągłych (cyrkumfiksów). Niesamodzielny charakter ma również *się* w nieciągłych znamionach pewnych jednostek operacyjnych. Cztery ostatnie przykłady pretendują do miana właśnie tego rodzaju jednostek.

Bibliografia

- Bogusławski, A. (1976). O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, 8, 356–364.
- Bogusławski, A. (1978a). Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych. W: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego* (17–30). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bogusławski, A. (1978b). O jednostkach werbo-prefiksalnych języka rosyjskiego i polskiego. *Slavia Orientalis*, 3, 379–383.
- Bogusławski, A. (1978c). Towards an operational grammar, *Studia Semiotyczne*, 8, 29–90.
- Bogusławski, A. (1988). *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Bogusławski, A. (1992). *Two Essays on Inflection*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia. Pol.
- Bogusławski, A. (1993a). O proporcjonalności w języku i jej warunkach. W: J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne* (59–76). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bogusławski, A. (1993b). Polskie *po-* dystrybutywne i sprawa granic słowotwórstwa, *Prace Językoznawcze*, 17–18, 61–68.

- Bogusławski, A. (1996). Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae Slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej* (47–56). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Bogusławski, A. (1998). Preliminaria gramatyki operacyjnej (R. Gozdawa-Gołębiowski, tłum.), *Polonica*, 13, 163–223.
- Bogusławski, A. (2010). *Dwa studia z teorii fleksji (i inne przyczynki)* (M. Żurba, tłum.). Warszawa: Bel Studio.
- Bogusławski, A., Danielewiczowa, M. (2005). *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa: Elma Books.
- Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. (1993). *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Danielewiczowa, M. (2016). *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Danielewiczowa, M. (2017). Nazwy czynności i nazwy wytworów czynności w świetle motywujących je czasowników, *Prace Filologiczne*, 70, 143–157.
- Grzegorzczkowska, R. (1979). *Zarys słowotwórstwa polskiego*, wyd. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzczkowska, R., Puzyńska, J. (1979). *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzczkowska, R., Laskowski, R., Wróbel, H. (red.). (1999). *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hockett, Ch. (1954). Two models of grammatical description, *Word*, 10, 210–234.
- Jadacka, H. (2001). *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karolak, S. (2001). *Od semantyki do gramatyki. Wybór rozpraw*. Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Kleszczowa, K. (2015). Neutralizacja deminutywności w polskich derywatach. W: I. Stramljič Breznik (red.), *Manjšalnice v slovanskih jezikih: oblika in vloga* (159–169). Maribor: Mednarodna založba Oddelka za slovanske jezike in književnosti, Filozofska fakulteta, Univerza v Mariboru.
- Kowalik, K. (2007). Hasła formantowe w słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny. W: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* (111–122). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Kreja, B. (2000). *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa. Studia*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kuryłowicz, J. (1949). La nature des procès dits „analogiques”, *Acta Linguistica*, 5, 121–138.
- Nagórko, A. (1998). *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Maldjieva, V. (2009). *Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska 9. Słowotwórstwo*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- de Saussure, F. (2002). *Kurs językoznawstwa ogólnego* (K. Kasprzyk, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- de Saussure, F. (2004). *Szkice z językoznawstwa ogólnego* (M. Danielewiczowa, tłum., red.). Warszawa: Dialog.
- Waszakowa, K. (2005). *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wittgenstein, L. (1989). *Philosophische Grammatik* (R. Rhees, red.). Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Wittgenstein, L. (2006). *Tractatus logico-philosophicus* (B. Wolniewicz, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zarębski, R. (2012). *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Żurowski, S. (2006). Najnowsze zapożyczone prefiksy negatywne polszczyzny. W: A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji* (74–81). Olsztyn: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Żurowski, S. (2013). W stronę słowotwórstwa operacyjnego, *Slavia Meridionalis*, 13, 41–50.

STRESZCZENIE

W artykule rozważany jest rzeczywisty status wyrażzeń, które traktowane bywają zazwyczaj jako różnego rodzaju afiksy, a więc wykładniki słowotwórcze. Metodologiczną podstawę opracowania stanowią prace Andrzeja Bogusławskiego, w których znalazła konsekwentne odbicie zasada proporcjonalności języka, wyniesiona przez Ferdynarda de Saussure'a i Ludwiga Wittgensteina do rangi głównego mechanizmu językowego. W pierwszej części opracowania autorka odnosi się polemicznie do relewantnych tez Sebastiana Żurowskiego, w drugiej proponuje zaś rozwiązania pozytywne. Część wyrażzeń uznawanych za afiksy to niezależne leksemy, inne mają charakter operacyjny i, jako takie, przynależą raczej do gramatyki niż do leksykonu. Wybrane przykłady reprezentujące oba wyróżnione typy zostały przedstawione w artykule. Zdaniem autorki, polska gramatyka operacyjna domaga się szeroko zakrojonych i systematycznych badań, które mogłyby zaowocować jej szczegółowym opracowaniem.

MAGDALENA DANIELEWICZOWA
Katedra Lingwistyki Formalnej
Wydział Neofilologii
Uniwersytet Warszawski
ul. Dobra 55
00-312 Warszawa